

Judzkiej, odkryte po II wojnie światowej i ostatnio opublikowane. Z kolei dzieje diaspory egipskiej dobrze dokumentuje papirolog J Meleze-Modrzejewski, którego książka *Żydzi nad Nilem* (wyd. Enigma, Kraków 2000) została również obficie wykorzystana w ostatniej części pracy ks. Warzechy. Mowa tu o dwu apendyksach zamykających ten cenny podręcznik do historii dawnego Izraela (s. 507–555). Pierwsze z dwu uzupełnień dotyczy pojmowania historii w Izraelu, drugie zaś – to bogato udokumentowane dzieje diaspory aleksandryjskiej. Ponieważ nie mieszczą się one ściśle w ramach podręcznika, Autor umieścił je słusznie w zakończeniu swej pracy. Całość zamyka bogaty zestaw

bibliografii, obejmujący także liczne opracowania polskie (s. 557–596). Cennym uzupełnieniem, ułatwiającym lekturę książki, są liczne skorowidze (s. 597–632), wykaz tabel chronologicznych i map.

Książka wydana jest bardzo starannie; broszurowa okładka mocno skleja pokazną objętościowo całość, dając nadzieję na długie użytkowanie. W odróżnieniu od wielu prac podręcznikowych, książka ks. prof. Warzechy odznacza się starannym stylem i jasnością wykładu. Z tego względu będzie pożyteczną lekturą nie tylko dla studentów, ale dla wszystkich, którzy umiłowali Pismo Święte i chcą oprzeć zawarte w nim orędzie na mocnym fundamencie historii.

Ks. Antoni Tronina

S. Douglas, *Theology of the Gap. Cappadocian Language Theory and the Trinitarian Controversy*, (*American University Studies, Series VII, Theology and Religion*, vol. 235), Peter Lang, New York–Frankfurt am Main 2005, stron 289.

Przeżywamy obecnie renesans zainteresowania teologią trynitarną IVw. Mnożą się monografie i artykuły naukowe poświęcone poszczególnym zagadnieniom ówczesnej debaty o chrześcijańskie pojęcie Boga. W 2004 roku ukazała się monografia L. Ayresa (*Nicea and its Legacy*, Oxford–New York 2004) poświęcona poszukiwaniu właściwej interpretacji teologicznych wydarzeń złotego wieku patrystyki. Ayres wyraźnie zakłada sobie jako cel dekon-

strukcje obiegowo przyjmowanych charakterystyk teologicznych sporów Ojców. Według niego jednym z głównych problemów ówczesnej teologii trynitarniej jest sprawa języka teologii. Tak przynajmniej problem ten rozumieli wielcy kapadocyjczycy, których teologia trynitarna wyrasta z konkretnej koncepcji języka i rodzi się w trudnej debacie o możliwościach i granicach ludzkiego mówienia o tajemnicy Boga.

Książka Douglasa włącza się w ten typ interpretacji. Autor jest uczonym posiadającym doświadczenie w kilku gałęziach wiedzy, ukończył biologię molekularną, studia porównawcze z literatury oraz teologię. Obecnie wykłada na Uniwersytecie Kolorado w Boulder (Assistant Professor in the Herbs Program of Humanities for Engineers and the Department of Comparative Literature and Humanities).

Prezentowana książka jest dysertacją doktorską z zakresu teologii systematycznej. Jej głównym problemem jest związek jaki zachodzi pomiędzy tajemnicą trynitarną i teologicznym językiem jakiego używa się do jej opisu. Związek ten śledzony jest na przykładzie pism Ojców kapadoczkich. Monografia podzielona jest na trzy rozdziały. W pierwszym traktuje się o ograniczeniach języka (*The Limitation of language: The Construction of a Diastemic Episteme in the Refutation of Eunomius*, s. 29–123). Rozdział drugi nosi tytuł *Konstrukcja diastemicznego dyskursu teologicznego*, (*The Construction of a Diastemic Theological Discourse: The Linguistic Reconstitution of Meta-diastemic Intrusions*, s. 127–191). Ostatni trzeci rozdział poświęcony jest szczegółowemu opisaniu związku jaki zachodzi w pismach Grzegorza pomiędzy diastemicznym charakterem ludzkiego języka a diastemiczną strukturą chrześcijańskiego stawania się (*Diastemic language and the Diastemic Structures of Christian Becoming: The Cappadocians' Epinoetic-Metanoetic Project*, s. 195–276).

Z wielu wątków interpretacyjnych, których pełna jest monografia, po-

zwolę sobie zaprezentować cztery, moim zdaniem godne uwagi, ze względu na ich teologiczną doniosłość i poznawczą innowacyjność.

Po pierwsze, jak już zostało zauważone, kontrowersje trynitarne z czwartego wieku są, zdaniem Douglasa, debatą o teologicznym języku, swoistego rodzaju „teo-semantycznym” dyskursem o dyskursie. Burzliwe dzieje trynitarnych sporów musiały prędzej czy później przybrać taką właśnie postać trynitarnego meta-dyskursu o możliwości sensownego wypowiedzienia się o nieskończonej tajemnicy samego Boga, możliwości, która jako często podkreśla autor jest największą aspiracją ludzkiego języka. Douglas twierdzi, że tak postawiony problem zostaje ujęty po raz pierwszy przez Kapadocyjczyków, w ich walce z neoarianizmem wyrażonym w poglądach Eunomiusza i Aecjusza. Kontekst jest zatem ściśle polemiczny. Niemniej zdaniem Douglasa na drodze wewnętrznego rozwoju problem języka szybko wychodzi poza swoje pierwotne polemiczne środowisko powstania i zmierza wprost do rozwinięcia się w postaci całościowej, teologicznej teorii języka.

Po drugie, teologiczna analiza języka dokonuje się w książce Douglasa na podstawie dwóch kluczowych pojęć jakimi Ojcowie opisywał rzeczywistość języka. Chodzi tu o parę *diastema-kinesis*. Według Grzegorza z Nysy, język jest integralną częścią stworzenia. Jako taki musi posiadać podstawowe cechy bytu stworzonego. Wspomniana para pojęć opisuje rzeczywistość ludzkiego języka właśnie

na ile jest on częścią rzeczywistości stworzonej. Przyjrzyjmy się obu pojęciom nieco bliżej.

*Diastema* jest pojęciem kluczowym dla zrozumienia natury stworzonej. Pojęcie oznacza to tyle co przepaść, przerwę, interwał, przestrzeń, nieuchronną horyzontalną rozciągłość przestrzeni i czasu. Być stworzonym oznacza u Grzegorza być w dystansie, stworzenie to sam ów dystans, na ile jest on pewnego rodzaju przestrzennością, zanurzeniem w czasie. Konstytucja porządku stworzenia jest właśnie takiej oto natury, iż zakłada w sobie skończoność, która rodzi dystans w stosunku do całości bycia jako takiego. Stworzenie jest zatem niczym inny jak byciem w przestrzeni, przestrzennością, czasowością. *Kinesis* oznacza oczywiście ruch, nie zatrzymany, ciągnący się przepływ, dynamiczny proces. Stworzoneść polega na zmianie, płynnym przechodzeniu od jednego do drugiego stanu. Jest zmiennością. Tak więc widzimy w jaki sposób wspomniane pojęcia niejako konstruują znaczeniowy obszar stworzonej. Być stworzonym oznacza tu jakieś fundamentalne bycie w przestrzeni i ruchu.

Wewnętrzna natura języka, jak i zarówno jego najgłębsza istota dają się pojąć tylko w relacji do owych dwóch pojęć. Język z konieczności uczestniczy w stworzonym porządku określonym przez *diastema-kinesis*. Jest tworem zanurzonym w przestrzeni jak i w czasie. Dlatego też pierwotnie nadaje się do opisu porządku stworzonego zamkniętego również w metafizycznym polu między przestrzen-

nością (*diastema*) i ruchem, zmiennością (*kinesis*). Rodzi się zatem pytanie o granice poznania teologicznego na ile wyznaczone jest ono przez samą stworzoneść, przestrzenno-dynamiczną naturę stworzenia. U Kapadocyjczyków pytanie takie jest ściśle związane z wystąpieniem Eunomiusza, który twierdził, iż posiada absolutną wiedzę o Bogu. Utożsamiając boskie, nieskończone bycie z niezrodzonością, Eunomiusz był przekonany o posiadaniu wyczerpującej wiedzy o absolutnej tajemnicy. Ojcowie kapadoccy, w tym w szczególności Grzegorz z Nyssy, w swej teorii *epinoai* pokazują błędność eunomiańskich przedzałożeń.

Douglas akcentuje od samego początku, iż Trójjedyny Bóg nie potrzebuje języka, a to dlatego, że nie jest stworzeniem i nie ma w nim żadnej *diastema* i żadnego *kinesis* (przynajmniej w stworzonej formie). Trójjedyny Bóg będąc niestworzonym przekracza jakąkolwiek przestrzenność i jakąkolwiek formę ruchu znaną nam.

Po trzecie, wspomnieć trzeba o koncepcji języka teologicznego, jego naturze, roli i miejscu w procesie poznawania Boga. Otóż, zdaniem Douglasa, kapadocyjczycy wykorzystuje fakt skończoności języka (fakt jego diastemiczno-kinetycznej natury), aby znaleźć ludzki sposób mówienia o Trójjedynym Bogu. Tam zatem, gdzie normalnie można by odkryć powód do porzucenia karkołomnego planu opisanego transcendentnego Boga, zostaje odkryta ukryta strategia mówienia o Bogu. Strategia ta polega na nigdy nie kończącym się, asymptotycznym przybliżaniu do tajemnicy. Autor

ma tu na myśli przybliżanie, które dokonuje się nieustannie za pomocą używania metafor, swoistego rodzaju mówieniu wokół (*speaking around*). Taka strategia mówienia wokół wiąże się u Grzegorza z konkretnym, technicznym pojęciem jakim jest *epinoia* czyli (jak tłumaczy Douglas posługując się heideggerowskim słowem/kluczem *Dichtung*) poezja, racjonalna wyobraźnia. Według Douglasa, strategia taka jest umożliwiona ostatecznie w suwerennym i wolnym akcie działania Boga w ekonomii. Bóg wkraczając w świat, przekraczając tym samym granice *diasteme*, w swoim wolnym akcie (*ergon*) umożliwia analogiczne dotarcie do swojej niepoznawalnej istoty poprzez właśnie owo działanie o ile jest ono poznawalne (*ergon*).

Tutaj pojawia się czwarty punkt, o którym pragnę wspomnieć. Douglas stwierdza, iż epinoetyczna teoria poznania teologicznego, która została pokrótce naszkicowana, jest w swej istocie funkcją pewnej koncepcji duchowości i celu duchowego życia. Otóż, aby opisać istotę tego, o co w teologii chodzi, a więc zjednoczenia człowieka z Trójjedynym Bogiem trzeba zrezygnować z języka klasycznej metafizyki (z dyskursu ousiologicznego) i zaryzykować właśnie taktykę racjonalnej wyobraźni (*epinoia*).

W tym miejscu warto dodać, iż sam Douglas jest z zacięcia filozofem i jego zainteresowanie teologią nosi na sobie wyraźne ślady wielkich pytań filozoficznych. Swoją filozoficzną, hermeneutyczną pasję autor łączy ze zdecydowaną troską o filozofię współcze-

sną. W zasadzie można by zaryzykować twierdzenie, iż książka zrodziła się z konkretnych pytań jakie pod adresem zdolności poznawczych języka stawia filozofia współczesna coraz częściej nazywana postmodernistyczną. Stąd też autor poświęca jej tak wiele uwagi, dyskutując raz po raz z czołowymi myślicielami postmoderny jak J. Derrida, J. Kristeva, G. Vattimo czy M. Foucault. Dialog taki jest o tyle interesujący, że naświetla problem teologicznych korzeni niektórych z postmodernistycznych tez. Tym bowiem, co interesuje Douglas jest zgodność owych tez z podstawowymi założeniami teologicznej teorii języka. Według autora jest rzeczą pewną, iż kapadocyjczycy przyjmują jako dany fakt ograniczoności ludzkiego języka i, konsekwentnie, akceptują związaną z ową słabością słabość myślenia (tu autor powołuje się na vattimowski koncept *pensiero debole*). Pomimo to, Douglas nie uważa kapadocyjczyków za postmodernistów. Niemniej sam przyznaje się, że czyta ich teksty przez pryzmat wcześniejszych chronologicznie lektur postmodernistów (s. 253). Zamiarem porównywania Ojców z postmodernistami nie jest chęć przeciwstawiania bądź weryfikacji jednej ze stron, co raczej pragnienie wprowadzenia obydwu dyskutantów w twórczy dialog. W dialogu takim ujawnia się wiele cech wspólnych, chociażby obopólna akceptacja wspomnianej już prawdy o słabości ludzkiego poznawania i myślenia.

Ze słabych punktów ze strony metodycznej uważam pewnego ro-

dzaju wyczuwalną ahistoryczność niektórych interpretacji autora. Rozumiem przez to, iż Douglas często swe głębokiego i celne analizy starożytnych tekstów wyraża w języku filozofii współczesnych. Postępowanie takie same w sobie dowodzące stronę po stronie ogromnej erudycji autora niejednokrotnie wydaje się być nieuprawnionym. Otóż nie kwestionując oczywistych podobieństw pomiędzy różnymi w czasie i przestrzeni systemami myślowymi trzeba pamiętać o czasami małych, ledwie zauważalnych różnicach w ich rozumieniu przez poszczególnych autorów.

Koncząc wypada zaprosić czytelnika do zaznajomienia się z bogatym, trudnym i wymagającym tekstem Douglasa. Lektura ta będzie fascynującą podróżą w głąb anatomii tego, co jako ludzkie i skończone tajemniczo otwarte jest nieustannie i niezbywalnie ku pełni. Zapoznanie się z tekstem Douglasa stanowić może cenną pomoc w myśleniu o rzeczach podstawowych nie tylko dla teologów i filozofów, ale nade wszystko dla tych, którzy wciąż poszukują zrozumienia prawdy naszego ludzkiego istnienia na ile jest ono niezbywalnie powiązane z bliską innością Boga.

Ks. Robert J. Woźniak

*Anna Wierzbicka, Co mówi Jezus. ? Objąsnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych, PWN, Warszawa 2002;*

*Anna Wierzbicka, Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych, Wydaw. UMSC, Warszawa, 2004.*

Anna Wierzbicka jest językownicą, profesorem od 1973 roku w Australian National University w Camberze, absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, doktorat i habilitację uzyskała w Instytucie Badań Literackich PAN. Za główny cel prezentowanych książek stawia sobie zainicjowanie nowego typu egzegezy biblijnej, którą można określić mianem egzegezy semantycznej. Autorka posługując się metodologią i wynikami analiz prowadzonych w ramach semantyki lingwistycznej, a w szczególności” jako na-

rzędzia metodologicznego używa pojęć prostych i uniwersalnych. Przyjmuje za najważniejsze kryterium spójności sensu, zakładającą wnikliwą analizę semantyczną tekstu. Według niej spójność semantyczna tekstu nie zasadza się wyłącznie na tym co Jezus powiedział, ale przede wszystkim na tym co miał na myśli mówiąc to, co jak sądzimy powiedział. Jak powiada sama autorka książka ta nie jest próbą sportretowana czy interpretacji Jezusa, ale studium znaczenia wybranych wypowiedzi. Bardziej ogólnie jest to